

Moje aktorskie przygody w Kraju Kwitnącej Wiśni

Część 4

Andrzej Siedlecki

W pociągu na ludowo

Powiem Ci, że z tym śpiewaniem to była dla mnie tortura! Nawet przy goleniu teraz fałszuję! Sam się dziwię! Kiedyś miałem, nie wiem jakim cudem, jak wspominałem, u profesora Sempolińskiego czwórkę ze śpiewu! Chyba straciłem talent... Na szczęście już do 13 odcinka o śpiewanie mnie nie poproszono. Świetnie! Zabrakło by mi repertuaru!



Yakitorija

Ale, ale...jeszcze raz mi się przydarzyło śpiewanie...tylko okoliczności były inne. Pamiętam, że po zakończeniu dnia zdjęciowego, poszliśmy z kolegą do yakitorija,¹ piliśmy sake i wracałem metrem w dobrym humorze. A był to piątek, a w piątek spracowani Japończycy idą często do yakitoriya, by przy sake i kurzych wątróbkach wyrzucić całotygodniowy stres. Jeden, siedzący obok zagadał do mnie i tak gadu gadu, od słowa do słowa, dowiedział się, że jestem Polakiem i nagle zaczął podśpiewywać po japońsku znaną mi melodię. A to ci heca!

To przecież „Szła dziewczeczka do laseczka”!

Oczywiście, że ja dołączyłem się po polsku i zbrataliśmy dwa języki. I o dziwo, zupełnie

nieźle mi szło to śpiewanie po sake, lepiej jak na planie filmowym. Inni też, nieźle po sake „odstresowani” dołączyli się do nas i nagle cały „odstresowany” wagon brzmiał „po naszymu”!

Opowiadam o tym Riho i pytam.

– Skąd wy znacie tę piosenkę? - *Nie wiesz, przecież jest u nas bardzo znana, śpiewaliśmy na zajęciach z muzyki w szkole podstawowej!*



Takie było moje pierwsze „bento”

O! – Hmm...a u nas jest za to znany „śledź” po japońsku!

W plener

Dziś mam zdjęcia plenerowe. Do autobusu, który zabierał niektórych aktorów na plan dojeżdżałem metrem. Autobus odjeżdżał z pewnego punktu w Tokio, o 6.15 rano.

Już poprzedniego dnia wieczorem obliczyliśmy precyzyjnie

czas...

¹ Yakitorija - mała knajpka, specjalizująca się w szaszłykach z kurczaka i kurzych wątróbkach, serwująca alkohole. Sake-wino ryżowe.



Na planie, parasol nad Iruką san trzyma „tsukibito”

Ile będzie minut piechotą z domu do stacji metra, potem czas jazdy do stacji docelowej i czas marszu przez duży dworzec do samochodu jadącego na plan filmowy. Udało się nam dokładnie obliczyć i jestem o 6.05.

O 6.07 przyjechał facio z herbatą i pudełeczkami z jedzeniem na śniadanie, tak zwanymi *bento*.²

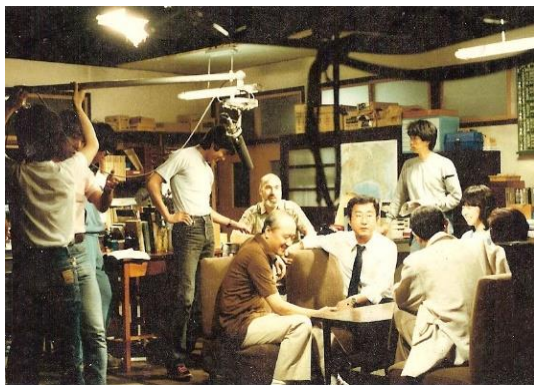
Rozdał je wszystkim i ekipa wyruszyła punktualnie o 6.15!

Był przyjemny, słoneczny dzień!

W tym odcinku miała zagrać znana gwiazda piosenki Iruka san. Byłem bardzo ciekawy, jak wygląda. I oto na plan wjeżdża *Mercedes*. Szofer wysiada i otwiera drzwi. „Gwiazda” wysiada. Wygląda bardzo zwyczajnie i skromnie. Wszyscy ją witają, a obok niej *tsukibito* czyli jej osobisty służący, do pomocy w każdej sytuacji. A ja do pomocy...hmm...miałem Riho, ale nie na planie, tylko w domu, bo przecież zajmowała się małym Tomkiem i musiała kończyć swoją pierwszą książkę o Polsce.

Iruka, to pseudonim piosenkarki, a po japońsku znaczy „delfin”. Była przesympatyczną osobą, więc postanowiłem, że jak wrócę do kraju, to zrobię o niej audycję w radio. Tak też się stało. Program pt. „Śpiewający delfin” zrealizowałem w „trójce” u *guru* muzycznego, Jurka Kordowicza.

Przychodzę do garderoby, ubieram się i wszystko pasuje, jak ulał! Czapeczka też!



W studio, stojący obok mnie Shibata Kiohei



Ja w retrospekcji grający Amerykanina i Kiohei

A buciki nowiułkie, bardzo wygodne, jak na miarę. Niesamowite! Później dowiedziałem się, że w Tokio był podobno tylko JEDEN sklep dla „wielkich stóp”. Jak to się mówiło u nas, „większych od kajaka”.

No i *dajdziobu desu!*

Skoro ja miałem być *sanmaime* w naszym serialu – czyli wesołym, sympatycznym, komediowym faciem, lubianym przez widzów, to dla balansu musiał też występować *nimaime* - amant, poważny, odpowiedzialny, czyli postać w ogóle „nie do śmichu”.

² Bento-w pudełeczku jest wszystkiego po trochu: kawałek kurczaka lub innego mięsa, kawałek ryby, jakaś jarzynka, marynowana śliwka, wiesienka czy czereśnia, kawałek bakłażana i koniecznie ryż. Mogą być też inne kombinacje.

Takim właśnie był popularny gwiazdor Shibata Kiohei, z którym miałem dużo scen i prawie zawsze byłem obok niego.

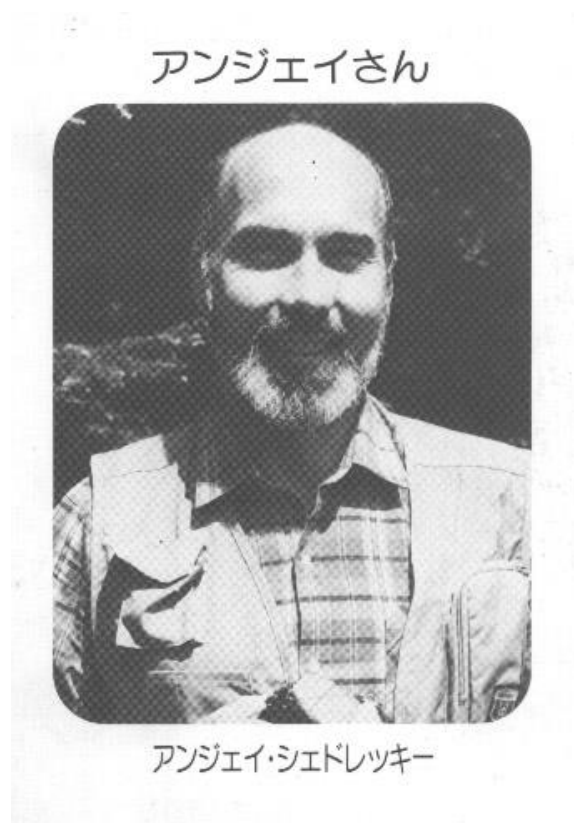


Bankiet po skończeniu kręcenia serialu, obok Riho Iwama Yoshiki i w środku reżyser Maekawa w okularach



Czwarty od lewej, scenarzysta Iwama Yoshiki i główni aktorzy serialu

Na planie i w studio pracowało się bardzo przyjemnie. A po skończeniu zdjęć obowiązkowe przyjęcie w restauracji, pamiątkowe zdjęcie i książeczka ze zdjęciami zespołu i ja w niej specjalnie uhonorowany dużym zdjęciem. Tak zakończyła się moja niezwykła, pierwsza przygoda w tym serialu.



CDN

Pod adresem: www.andrzejsiedlecki.pl można oglądać filmy klikając na napis YouTube, znaleźć ich opis, nagrania audio - jak „Historia Polski w literaturze” i inne, oraz różne artykuły. Serdecznie zapraszam!